

Wielkanocne opowiadania z jajem

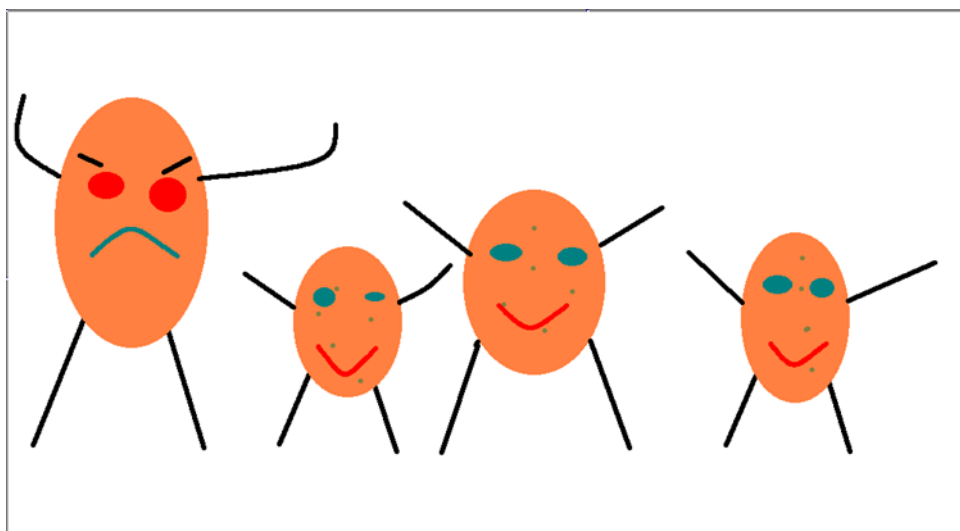
Tuż przed Wielkanocą uczniowie klasy 4 b doskonalili na lekcji języka polskiego umiejętność kreatywnego pisania. Oto próbki twórczości naszych utalentowanych uczniów:

Ernest Michałowski

Było sobie jajo, które nazywało się Jaś Jajeczko. Jaś bardzo lubił rysować duże domy. Były białe, czerwone i w wielu innych kolorach. Rysunki dawał w prezencie swoim bliskim i kolegom. Oprócz rysowania lubił jeszcze wychodzić na dwór, gdzie bawił się w chowanego z przyjaciółmi. Jego Koledzy również mieli postać jajka.

Kiedy przechodzący ludzie widzieli bawiące się jajka, byli bardzo zdziwieni. Któregoś razu przyszło Jajo Gigant i zaczęło gonić Jasia Jajeczko i jego kolegów. Przeżeraeni koledzy uciekali w popłochu. Jajo Gigant chciało złapać Jasia i kolegów, aby ich pomalować i sprzedać jako pisanki wielkanocne. Sprytni jajowi chłopcy wykorzystali to, że są jajami i mają owalny kształt. Potoczyli się szybko w różnych kierunkach, uciekając przed potworem.

Jajo Gigant ze złości rozpadło się na mnóstwo drobnych kawałków i nikt już go nigdy nie widział, a Jaś i jego koledzy mogli się spokojnie bawić.



Franciszek Żołędowski

„Złoty Miecio Jajeczny”

Dawno temu w pewnej małej wiosce żył stary, samotny farmer, który miał dużą hodowlę kur. Gospodarzochał swoje zwierzęta i bardzo o nie dbał. Często nawet rozmawiał z nimi, co dziwiło innych hodowców.

Pewnego razu jedna z jego kur zniosła złote jajko. Farmer był bardzo zdziwiony, bo nigdy czegoś takiego nie widział. Pomyślał, że za te wszystkie lata pracy i dobre traktowanie kur, otrzymał nagrodę. Cieszyło go to wyjątkowe i niepowtarzalne jajko tak bardzo, że wszystkim we wsi o nim opowiadał.

Wieść o złotym jajku szybko się rozniosła po okolicy i dotarła do złej wiedźmy, mieszkającej w lesie. Czarownica postanowiła je ukraść. W nocy zakradła się do domu farmera i gdy znalazła jajko, z radości zaczęła je ścisnąć oraz podrzucać. Następnie wrzuciła je do kieszeni swojej podartej spódnicy. Czarownica nie zauważyła, że w tej kieszeni była dziura i jajko niespodziewanie spadło na podłogę, po czym potoczyło się i wpadało pod szafę, robiąc przy tym dużo hałasu. Wiedźma wystraszyła się, że farmer się obudzi, więc wypowiedziała zaklęcie, by złote jajko i ona zmniejszyły się i by mogła uciec z nim przez szparę w oknie. Niestety, czarując, coś pomyliła. Nagle jajo ożyło i głośno powiedziało:

- Nazywam się Złoty Miecio Jajeczny. Co tu robisz i kim ty jesteś?

- Proszę, nie krzycz tak – błagała wiedźma.

Jednak im bardziej prosiła, tym głośniejsze krzyczał i okazywał swoje niezadowolenie. W końcu czarownica pomyślała, że nie chce takiego głośnego i kłopotliwego jajka, i szybko uciekła.

Wczesnym rankiem, gdy farmer się obudził, zobaczył, że jego złote jajko ożyło. Bardzo się ucieszył, że nie będzie już taki samotny i że będzie miał, z kim porozmawiać. Złoty Miecio Jajeczny od początku polubił farmera, czuł się bezpiecznie i dobrze w jego towarzystwie. Gospodarz bardzo dbał o niego, razem doglądali kur, a Złoty Miecio Jajeczny odwdzięczał mu się za to pomagając w domu i w gospodarstwie.



Pan Jajeczko



W pewnym cyrku mieszkało niezwykłe jajko. Było ono klaunem i nazywano je Panem Jajeczko. Wyóżniało się niesamowitym poczuciem humoru. Umiebiało się śmiać i ciągle żartowało z innych. Do tego było wyppertawane. Potrafiło robić salto i zapagat. Najbardziej lubiło wykonywać sztuczki akrobatyczne na linie. Umiało stać na pitce i w tym samym czasie zonglować. Jajeczko kochało cyrk i widowiska.